Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, ŚRODA 9 LUTEGO 1949 ROKU | Nr. 39 (1038)

KRACH NA GIEŁDZIE

Akcjonariusze stracili w ciągu 2 dni — 2 miliardy dolarów

Kleszcze kryzysu w USA zaciskają się

Jak informuje prasa amerykańska w ślad za ostrym spadkiem cen na giełdzie nowojorskiej akcji i papierów wartościowych, ceny osiągnęły najniższy kurs po 9 listopada roku ubiegłego. Ceny na wiele akcji spadły do najniższego kursu z roku 1947.

Według oświadczenia agencji Associated Press, straty na giełdzie w ciągu ostatnich dwóch dni wynoszą około dwóch miliardów dolarów.

Równocześnie agencja Asociated Press donosi z Chicago o nowym spadku cen na rynku zbożowym. Według słów agencji, ceny na kukurydzę osiągnęły najniższy kurs w ciągu trzech ostatnich lat.

Zarówno koła rządowe jak i prywatne USA publikują dane, świadczące o **stale pogarszającej się sytuacji ekonomicznej i wzroście bezrobocia.** W dniu 4 lutego biuro statystyczne opublikowało dane, według których **liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosła od grudnia do stycznia o 700 tys. osób.**

Informacje prasy o sytuacji ekonomicznej świadczą o tym, że **w ciągu stycznia i na początku lutego bieżącego roku bezrobocie w dalszym ciągu zwiększa się.**

Wzrost bezrobocia odzwierciedla ogólne pogorszenie się sytuacji ekonomicznej. Organizacje rządowe i prywatne donosiły w ostatnich tygodniach o **redukcji produkcji, zwiększeniu ilości bankructw, obniżeniu się cen hurtowych** (z wyjątkiem tych wypadków, gdy przeszkadza temu surowa kontrola monopoli), **zmniejszeniu się obiegu pieniężnego i ogólnym pogorszeniu sytuacji w dziedzinie rolnictwa.**

Według danych agencji Associated Press, niektórzy ekonomiści i przedstawiciele kół gospodarczych przypuszczają, że **spadek aktywności gospodarczej w tym roku może okazać się ostrzejszy niż to przypuszczano dawniej.**

Według posiadanych informacji, niektóre koncerny proponują przeprowadzenie **redukcji płac robotniczych.** W ten sposób przy pierwszych oznakach zmniejszenia się działalności ekonomicznej stało się jasne, że **przedsiębiorcy zamierzają zrzucić całe brzemię, które jest rezultatem tego spadku, na masy pracujące w formie bezrobocia, redukcji płac itd.**

W miarę tego, jak trudności gospodarcze dają się coraz silniej odczuwać, monopole amerykańskie coraz bardziej uciekają się **do sztucznych środków ratowania sytuacji — zamówień na uzbrojenie, awantur imperialistycznych, ażeby zachować swe zyski.**

Mindszenty skazany na dożywotnie więzienie

Oskarżeni i prokurator wnoszą apelację

Ludowy trybunał węgierski uznał kardynała Mindszentiego winnym zdrady stanu, szpiegostwa i spekulacji walutowych. Mindszenty skazany został na dożywotnie więzienie, pozbawienie praw obywatelskich i publicznych na lat 10 oraz konfiskatę majątku. Mindszentiemu udowodniono, że był on przewodniczącym organizacji, zmierzającej do obalenia ustroju demokratycznego.

Inni oskarżeni skazani zostali na długoletnie kary więzienia, pozbawienie praw obywatelskich i konfiskatę majątków.

Po odczytaniu wyroku, zabrał głos prokurator, który oświadczył, że nie zgadza się z niektórymi wywodami Trybunału, nie znajdując przede wszystkim okoliczności łagodzących, które by można zastosować do Mindszenty'ego.

Prokurator zapowiedział apelację, stwierdzając, że będzie domagał się wyroku śmierci dla Mindszenty'ego i Ispanky'ego oraz podwyższenia kary dla Totha.

Obrońcy wszystkich oskarżonych zapowiedzieli również apelację.

W związku z oświadczeniami prokuratora i obrońców, sprawa Mindszenty'ego i 6 współoskarżonych będzie rozpatrzona przez Najwyższy Trybunał Ludowy Węgier.

Głos ludzi pracy

„Chcemy pracować i budować coraz to lepsze życie. Trzeba nam w tym celu trwałego i niezmąconego pokoju, pokoju na całym świecie. Ale są tacy na świecie, którym pokój przeszkadza w ich ciemnej robocie. To są podżegacze do nowej wojny".

Tymi słowami robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, członkowie PZPR, zgromadzeni na ogólnofabrycznym zebraniu, wyrazili myśli i uczucia ludzi pracy na całym świecie. Robotnicy Pafawagu na zebraniu, na którym zabrali głos w najbardziej doniosłej sprawie polityki międzynarodowej, mówili o tym, ile węglarek wyprodukowali w ub. roku ponad plan, ile mieszkań dostarczyli robotnikom i ile zbudowali żłobków oraz obradowali nad tym, ile węglarek i żłobków będą mieli w 1949 roku.

Węglarki, mieszkania, żłobki fabryczne — oto o czym myślą ludzie pracy wówczas, gdy imperialiści szykują agresywne pakty i budują bazy lotnicze.

Rezolucja robotników „Pafawagu" potępia imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy poprzez pakt atlantycki chcą storpedować szlachetną inicjatywę Józefa Stalina, zmierzającą do porozumienia i pokojowego ułożenia stosunków między mocarstwami. Robotnicy potępiają stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych, który tę propozycję odrzucił, działając wbrew woli mas pracujących świata.

Głos klasy robotniczej na świecie rozlega się coraz donośniej. Przekracza on granice polityczne, obala żelazną kurtynę, stworzoną przez państwa kapitalistyczne i łączy się z głosem robotników Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, którzy myślą i czują tak samo jak robotnicy polscy, choć nie zawsze mają możliwość otwartego wypowiadania swych myśli. Głos klasy robotniczej potężnieje, wywołując niepokój i strach w obozie imperialistów.

Po trzydniowych obradach federalnej konferencji, Francuska Partia Komunistyczna, ta jedyna reprezentacja polityczna francuskiej klasy robotniczej, uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że wokół haseł obrony pokoju, rzuconych przez Związek Radziecki, skupiają się we wszystkich krajach miliony ludzi.

Robotnicy „Pafawagu" zobowiązali się w dalszej codziennej swej pracy, spokojnej pracy budowniczych, dołożyć wszystkich sił, aby stale i bez przerwy rósł na siłach światowy obóz obrońców pokoju.

Tydzień Przyjaźni Czechosłowacko-Polskiej

Jak donosi czeska agencja prasowa CTK, w ramach Tygodnia Przyjaźni Czechosłowacko - Polskiej wyjdzie w Pradze w dniu 10 marca br. specjalny numer dziennika „Lidove Noviny", poświęcony Polsce, a krakowski „Dziennik Polski" i „Dziennik Literacki" wydadzą specjalne numery, poświęcone w całości życiu dzisiejszej Czechosłowacji.

—o—

Nowa zdrada

obietnic wyborczych Trumana

Komisja senacka USA do spraw pracy rozpatrywała rządowy projekt ustawy, mającej zastąpić ustawę Tafta Hartleya. Projekt ustawy przewiduje zakaz strajków obejmujących całokształt jednej gałęzi przemysłu, strajków solidarnościowych i strajków związanych z jurysdykcją związków zawodowych.

Wbrew przedwyborczym zapewnieniom Trumana uchylenia ustawy Taft - Hartley, rząd amerykański odbiera wszelkie prawa organizaciom robotniczym.

„Dajcie nam pracę i chleb!"

Włoski minister pracy boi się spotkania z bezrobotnymi. — Fala strajków rośnie



PALMIRO TOGLIATTI
przywódca włoskich mas robotniczych

Donoszą z Rzymu, że 15 tysięcy bezrobotnych z różnych miejscowości prowincji Ankona zorganizowało 7 bm. **„marsz głodowy" do stolicy tego okręgu — Ankony.**

Po wiecu, odbytym na głównym placu miasta, bezrobotni wysłali delegacje do prefekta, złożoną z przedstawicieli gmin demokratycznych, przywódców związkowych i deputowanych socjalistycznych i komunistycznych. Delegacja przedstawiła prefektowi **postulaty bezrobotnych, które zostały jednak odrzucone.** W związku z tym rada związków zawodowych postanowiła proklamować **strajk generalny w całej prowincji, począwszy od północy 7 bm.**

Ludność Ankony poparła solidarnie akcję bezrobotnych, przygotowując przybyłym pomieszczenia i posiłki. Bezrobotni oświadczyli, że **nie opuszczą Anokny tak długo, aż nie uzyskają zapewnienia od władz, iż otrzymają pracę.**

Minister pracy Tupini, który zamierzał udać się do Ankony w sprawach urzędowych, zrezygnował z podróży po otrzymaniu informacji od deputowanych chrześcijańsko-demokratycznych o naprężonej sytuacji w mieście.

Socjalistyczno-komunistyczny komitet porozumiewawczy prowincji Ankona wydał komunikat, w którym wyraża **solidarność z walką bezrobotnych o pracę.**

* * *

We Włoszech wzmaga się akcja strajkowa .Na 9 bm. zapowiedziano półgodzinny strajk generalny wszystkich robotników w Turynie, nie wyłączając zatrudnionych w zakładach użyteczności publicznej. Strajk ten jest wyrazem protestu przeciwko łamaniu przez konfederacje przemysłowców zawartych umów z robotnikami.

11 bm. odbędzie się 1 godzinny strajk wszystkich górników włoskich na znak solidarności z górnikami Sycylii i Sardynii.

Przeciw polityce Departamentu Stanu

występuje Amerykańska Rada Przyjaźni z ZSRR

Rada Przyjaźni Amerykańsko-Radzieckiej ogłosiła komunikat, w którym analizuje stanowisko Departamentu Stanu USA w kwestiach, poruszonych w ostatnim wywiadzie Generalissimusa Stalina.

Rada Przyjaźni stwierdza, iż **„jeśli rząd Stanów Zjednoczonych chciał wykazać całej ludzkości, iż lęka się pokoju, to nie mógł tego uczynić w sposób bardziej dobitny".** W wyniku kontynuowania polityki antyradzieckiej rząd amerykański znalazł się w ślepym zaułku.

W komunikacie podkreśla się, że **montowany przez Stany Zjednoczone blok północno-atlantycki nosi wyraźnie agresywny charakter antyradziecki.** Komunikat wzywa obywateli amerykańskich do **wzmożenia walki o pokojowe rozstrzygnięcie problemów międzynarodowych**

Rozwój czytelnictwa
na nowych torach
Komitet Upowszechnienia Książki winien przeprowadzić właściwą akcję propagandową

Mniej więcej rok temu, bo w dniu 8 marca 1948 roku na posiedzeniu Ministrów do Spraw Kultury podjęto decyzję utworzenia **Komitetu Upowszechnienia Książki jako państwowego czynnika kierującego akcją propagowania czytelnictwa wśród najszerszych mas.**

KUK, bo takim popularnym skrótem określamy tę instytucję, posiada dziś, oprócz Biura Głównego wykonawczego w Warszawie, sieć wojewódzkich i powiatowych placówek działających w obrębie danego okręgu, **zajmujących się rozpowszechnieniem czytelnictwa, zwłaszcza wśród robotników i ludności wiejskiej,** zjednywujących stałych i dorywczych abonentów indywidualnych i zbiorowych.

Zaznaczyć przy tym należy, że celem KUK jest upowszechnienie książki, a więc **wprowadzenie jej przede wszystkim do tych ośrodków ,do których dotychczas docierała ona słabo ze względu zarówno na zbyt wysoką cenę, jak i brak szerszego zainteresowania problematyką naszej i zagranicznej literatury.**

Jeżeli chodzi o pierwszy warunek, a mianowicie o cenę, to pod tym względem zrobiono wszystko by koszt nabycia na własność książki obniżyć do minimum. **Cena bowiem każdego tomu wydawnictwa KUK nie przekracza 100 zł a w wielu wypadkach jest nawet niższą.**

Również pod względem doboru tematycznego pierwszej partii książek KUK-owi nie można mieć nic do zarzucenia. Wachlarz zarówno pod względem treści, jak i autorów jest tak różnorodny, a jednocześnie tak popularny, że z pewnością zainteresuje on zarówno czytelnika bardziej obznajmionego z literaturą jak i stawiającego w tej dziedzinie pierwsze kroki.

Każdy medal ma jednak i drugą stronę Ma ją więc i KUK. Tą drugą, niestety poślednią stroną jest **sama technika rozprowadzania, a tym samym upowszechnienia** książki.

Na posiedzeniu prasowym łódzkiego oddziału KUK, jakie odbyło się w dniu wczorajszym mieliśmy możność zapoznania się z przebiegiem akcji propagandy czytelnictwa w terenie. Trzeba niestety powiedzieć jasno i otwarcie, **że propaganda ta, jak dotychczas prowadzona jest nieudolnie i że przy tego rodzaju organizacji nie będzie można nawet marzyć o tym, aby książki KUK-u zabładziły do miejsc swego właściwego przenaczenia, to jest do fabryki i pod strzechy.**

Co jest tego powodem? Czyżby brak zainteresowania ze strony mas pracujących. Ależ nic podobnego. Powodem tego jest, jak już zaznaczyliśmy, **zła organizacja propagandy czytelnictwa.** W Łodzi i w okręgu łódzkim podjęto wprawdzie kilka wyjazdów w teren, do Rawy Mazow., Łęczycy i Białej Rawskiej, w wystawach sklepów łódzkich i na prowincji lepiono propagandowe afisze itp. **Nie nawiązano natomiast bezpośredniego kontaktu z masami, tak robotniczymi jak i chłopskimi.**

W Łodzi, posiadającej ogromne skupiska fabryczne, liczące po kilkanaście częstokroć tysięcy robotników, **nie odbyło się ani jedno zebranie propagandowe na terenie fabryki czy świetlicy fabrycznej.**

Wyczekiwanie ze strony łódzkiego Komitetu KUK na podjęcie akcji przez Związki Zawodowe, a więc świetlice fabryczne i Rad; Zakładowe, **jest zupełnie niewłaściwe. Przecież ludzi tych trzeba zachęcić do czytelnictwa, pokazać im książkę, zapoznać przede wszystkim z akcją upowszechnienia czytelnictwa, wciągnąć na listę stałych abonentów indywidualnych, czy zbiorowych, a dopiero potem będzie można oczekiwać od nich faktyczne pomocy.**

Po tej linii, po linii bezpośredniego oddziaływania na masy wsi i miasta **powinna iść akcja propagandowa Komitetów KUK.** Dotychczsaowa metoda, będąca raczej kurtuazyjną formą zewnętrzną upowszechnienia książki, naprawdę nie spełni prawdopodobnie oczekiwań jakie społeczeństwo pokłada w akcji KUK. (w)

Naciskasz guzik i... jedzie!
Ekonomiczna lokomotywa
wynaleziona przez inżyniera radzieckiego

Do Moskwy nadszedł nowy model lokomotywy: ciepłowóz o silniku spalinowym nowej konstrukcji, zbudowany w charkowskich zakładach ministerstwa budowy maszyn transportowych.

Ciepłowóz o sile 2000 HP został zbudowany pod kierownictwem laureata nagrody stalinowskiej Szczukina.

Jest to właściwie kombinacja dwóch ciepłowozów. **W razie konieczności oba ciepłowozy można rozdzielać i każdy z nich może pracować samodzielnie.**

Proces kierowania tą lokomotywą jest maksymalnie zmechanizowany. **Motor Diesla uruchamia się po prostu przez naciśnięcie guziczka** umieszczonego na tablicy rozdzielczej.

Nowy ciepłowóz pozwala na maksymalną oszczędność paliwa. Lokomotywa ta zużywa **czterokrotnie mniej paliwa, niż parowóz serii „L“,** szeroko stosowany na kolejach radzieckich.

Ciepłowóz taki może przejść również **tysiące kilometrów bez nabrania wody i paliwa.** Wyciąga on szybkość **do 100 km. na godzinę** i może być używany zarówno przy pociągach pasażerskich, jak i towarowych w najrozmaitszych warunkach klimatycznych.

Konkurs PKO
na pracę publicystyczną

PKO przy współudziale Klubu Dziennikarzy Gospodarczych zw. Zaw. Dziennikarzy ogłosiła konkurs na najlepszy artykuł w prasie codziennej całego kraju na temat: „Istota tezauryzacji i jej szkodliwość gospodarczo - społeczna“.

Praca konkursowa winna być ogłoszona pod dowolnym tytułem, bez podpisu autora, lecz oznaczona jego godłem lub inicjałami, w prasie codziennej w terminie od ogłoszenia konkursu do dnia 31 marca 1949 r.

Wyznaczone są trzy nagrody: Pierwsza — w kwocie zł. 50.000, druga 30,000 zł., trzecia 20,000.

Autorzy artykułów konkursowych winni trzy egzemplarze pisma, w ktrym dany artykuł został ogłoszony, przesłać do Wydziału Ekonomicznego PKO, ul. Marszałkowska 124 w kopercie z nagłówkiem „konkurs publicystyczny“.

Do koperty adresowej należy włożyć zamkniętą kopertę, oznaczoną godłem, względnie inicjałami autora artykułu, w której podane będą: nazwisko, zawód i dokładny adres autora. Termin wysyłania prac konkursowych kończy się z dniem 10 kwietnia 1949 r., przy czym decydującą datą jest datownik urzędu pocztowego. Wyniki konkursu będą ogłoszone najpóźniej w dniu 15 maja roku bieżącego.

Kurs traktorzystów
organizuje Służba Polsce

Komenda Miejska Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej Nr. 30 przyjmuje kandydatów oraz kandydatki na kurs traktorzystów, który uruchamia Komenda Główna „S. P.“ w Lublińcu.

Kurs rozpocznie się w dniu 15 marca br. będzie trwał 10 tygodni.

Warunki przyjęcia: ukończone 18 lat i nie przekroczony 19 rok życia, umiejętność czytania i pisania, zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia.

W czasie trwania kursu kandydaci korzystają z bezpłatnego wyżywienia, zakwaterowania, pościeli, ubrań roboczych, nauki i pomocy lekarskiej.

Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują pracę w majątkach państwowych Ministerstwa Rolnictwa na ogólnie obowiązujących zasadach, przy czym zarobki miesieczne mogą dochodzić do 40 tys. zł. miesięcznie.

Termin składania podań do dnia 25 lutego br.

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI w WARSZAWIE
otwiera w najbliższym czasie swój
ODDZIAŁ W ŁODZI
PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 98.

Lokal Klubu czynny będzie codziennie w godz. od 8.30 do 18 bez przerwy.

Sprzedaż prasy demokratycznej i książek we wszystkich językach świata. Na miejscu bezpłatna czytelnia pism.

Codzienna nowelka „Expressu“

Kariera inspektora

Kiedy inspektor James Brood zjawił się w swoim gabinecie, znalazł tam na biurku anonimowy list następującej treści.

„Szanowny panie inspektorze! Jest pan znany z inteligencji, z jaką wykrywa pan przestępstwa i grzechy swoich współobywateli i dlatego dziwię się bardzo, że do tej pory nie zauważył pan, że małżonka pańska nie ma zbyt czystego sumienia! Jeśli nie wierzy pan, proszę w takim razie przyjść dziś po południu do hotelu „Continental“ pokój nr. 207. Mieszka tam jej amant, którego ona często odwiedza. Przyjaciel“.

— Głupi kawał — zawołał sam do siebie Brood, przeczytawszy te słowa — Lili jest przecież najwierniejszą pod słońcem żoną!!

Roześmiał się, ale zaraz potem spoważniał. A jeśli to była prawda?

Czyż nie zdarza się, że kobiety, którym mężowie ufali bezgranicznie, zdradzały ich w najbardziej haniebny sposób? Przecież on sam niedawno prowadził dochodzenie w sprawie pewnego kupca, który dowiedziawszy się, że żona jego miała przez wiele lat kochanka omal nie został zabójcą.

— Ale czy Lili nie należy do innego rodzaju kobiet? Z tych które nigdy nie zdradzają — pomyślał Brood i wziął się do pracy, której dziś miał wyjątkowo bardzo wiele.

O godzinie czwartej opuścił biuro policyjne. Zazwyczaj z biura szedł do klubu i powracał do domu dopiero około godziny szóstej.

Ale tym razem nie pojechał do klubu. Kazał szoferowi zawieźć się do hotelu „Continental“.

— Autor listu z pewnością kłamie — myślał. — Ale należy sprawdzić. Gdy się przekonam, że to jest kłamstwo, odzyskam spokój.

Portier, do którego zwrócił się po informację, oświadczył, że w pokoju 207 mieszka Willy Grabs.

— Czy ten pan jest teraz w swoim pokoju? — spytał inspektor.

— Owszem! A jakaś pani była również u niego z wizytą — odparł portier.

— Jak wygląda ta pani? — Brood usiłował zachować zimną krew.

— Nie wiem — mruknął portier.

— Czy wyszła już?

— Tego nie wiem również! — portier stał się nagle mniej gadatliwy.

Brood pojechał windą na czwarte piętro i zatrzymał się po chwili przed pokojem oznaczonym numer 207.

Brood przez kilka minut kręcił się po korytarzu, nie wiedząc, czy zapukać czy też nie. A jeśli jego podejrzenia okażą się niesłuszne?

Wreszcie postanowił zapukać, obiecując sobie w duchu, że jeśli nie zastanie Lili, znajdzie jakiś pretekst, którym usprawiedliwi swoją nieoczekiwaną wizytę.

Kiedy zapukał wreszcie, drzwi otworzył mu wysoki, przystojny, liczący najwyżej trzydziestkę mężczyzna.

Brood odetchnął z ulgą, albowiem zauważył, że w pokoju prócz niego nie było nikogo więcej.

— Bardzo przepraszam — powiedział — czy pan nazywa się Aleksander Rodier? Podano mi ten numer pokoju.

— To omyłka! — odparł młody mężczyzna, spoglądając badawczo na Brooda.

Brood chciał już wyjść. Nagle wzrok jego zatrzymał się na puderniczce, leżącej na stole. To była puderniczka Lili, którą kupił jej na imieniny!

Anonimowy informator napisał więc prawdę. Ten człowiek był kochankiem jego żony!

Brood zamknął drzwi.

— Będziemy musieli porozmawiać — powiedział spokojnie.

— Czego pan sobie życzy? — spytał sucho gospodarz.

— Pan tu miał gościa. Kobietę! rozpoczął Brood — To była mężatka.

— Mężatka? — przerwał mu. — Nie wiedziałem nawet o tym. Poznaliśmy się dopiero przed kilku dniami.

Brood spoglądał na niego ponurym wzrokiem.

— Jestem jej mężem! — wycedził przez zęby.

— Bardzo mi przykro — uśmiechnął się ironicznie ten drugi — Chyba nie zamierza pan wyzwać mnie na pojedynek.

— Nie wiem jeszcze co z panem zrobię...

Młody mężczyzna spojrzał na zegarek

— Muszę skończyć tę jałową rozmowę. Nie mam czasu!! — rzekł ostro.

W tej chwili zrównoważony zawsze inspektor stracił panowanie nad sobą i nawet nie wiedział jak to się stało, że, sięgnąwszy do kieszeni, wyrwał z niej rewolwer.

Młody mężczyzna chwycił go zarękę i obaj zaczęli się szamotać. Walka trwała niedługo, bo oto huknął strzał i przeciwnik Brooda runął martwy na ziemię.

Zaraz potem na odgłos strzału zbiegła się do pokoju przestraszona służba, a Brood ddając prtierowi broń powiedział zmienionym głosem.

— Proszę zatelefonować po władze. Ja zaczekam tutaj!...

— — — — — — — —

Dyrektor policji pogratulował jak najserdeczniej Broodowi jego sukcesu, pokazało się bowiem, że rzekomy Willi Grabs, którego zastrzelił inspektor, był w rzeczywistości słynnym gangsterem, Adolfem Corrinim, poszukiwanym od wielu miesięcy przez międzynarodową policję.

Nie ulegało żadnej wątpliwości, że Brood śledził niebezpiecznego opryszka, a nie mogąc go ująć żywcem zmuszony był zastrzelić go.

Dyrektor policji zapewnił dzielnego inspektora, że wkrótce otrzyma awans.

Dla Brooda otwarła się szeroko droga do dalszej kariery — i nikt nie mógł zrozumieć, dlaczego odważny inspektor zrezygnował nagle z dalejszej służby policyjnej i, rozwiódłszy się z żoną, wyjechał na zawsze z Nowego Jorku.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Zostaw to drewno!...
WACEK: — Nareszcie! A bo co?
WICEK: — Bo przyjeżdża mój kuzyn z Ameryki, Idzi Podołek! Depeszę przysłał! Popatrz!...



WICEK: — Frajerze! Myślisz, że taki do szafy będzie ci zaglądał? On politykę odstawia! Wiesz?
WACEK: — Politykę, nie politykę, a moli na pewno nie lubi!



DOZORCA: — No i tego... Dostali telegramę, że przyjadzie jakiś jeich krewniak z Ameryki! Taki gruby król tłuszczowy! Na dolarach siedzi, rum Jamajka pije...



PIEKARZ: — Witam panów! Podobno kuzynek przyjeżdża?
WICEK: — Ano przyjeżdża...
PIEKARZ: — Chciałbym go bardzo poznać! Polecam się więc!...

Pod ostrym kątem

Pięć smaków i dwie ceny!

Bardzo lubię kino i moją znajomą. A znajoma lubi bardzo czekoladę. Czy mogłem więc odmówić, gdy poprosiła wczoraj w poczekalni kina „Bałtyk", abym jej zafundował ten przysmak?

Pod szkłem gablotki leżały trzy tabliczki czekolady Sucharda gatunku „Pięć smaków". Wziąłem jedną i zapytałem o cenę.

— Trzysta trzydzieści złotych...

Zapłaciłem, wręczyłem swej znajomej, obejrzałem film i wróciłem do domu. A wczoraj, przechodząc koło sklepu Wedla przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Andrzeja, zauważyłem taką samą czekoladę, ale z zupełnie inną cenę — 152 złote!

Ogromnie nie lubię zagadek. Więc proszę mi wyjaśnić, jak to jest możliwe, że za ten sam towar, za który w sklepie płaci się 152 złote w bufecie kina trzeba zapłacić o 100 z czymś procent więcej?

I jaka jest marża zarobkowa dla t. zw. dzierżawców bufetów kinowych? I czy mają oni obowiązek zdzierania skóry z t. zw. bliźnich?

Oczekując rychłej i wyczerpującej odpowiedzi od t .zw. czynników kompetentnych

kreślę się z poważaniem (o)

—o—

Dzielny dozorca uratował wielki majątek

Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar przy ul. Żeligowskiego 41—43, w znajdujących się tam centralnych magazynach Ministerstwa Zdrowia.

Pożar mógłby pociągnąć za sobą poważne straty, gdyż w magazynach znajdowały się znaczne ilości leków, wartości ponad 600 milionów złotych według cen sztywnych. Nie doszło jednak do tego, a to dzięki przytomności umysłu miejscowego dozorcy Franciszka Zajączkowskiego, który widząc wydobywający się dym i płomienie ognia natychmiast zaalarmował Straż Ogniową.

Dzięki temu, że Straż przybyła na miejsce zaledwie po upływie paru minut — magazyny udało się uratować wraz z całą zawartościa. (i)

—o—

Ryż na kartki mleczne

Z uwagi na to, że z zapasów ryżu sprowadzonego do Łodzi pozostały już niewielkie ilości — postanowiono umożliwić nabycie tego artykułu rodzicom, mającym małe dzieci.

W związku z tym od dnia wczorajszego sklepy detaliczne PCH otrzymały polecenie sprzedawania ryżu nie jak dotąd za okazaniem legitymacji pracowniczych, lecz na podstawie kartek mlecznych. (x)

Ofiary

Rada Zakładowa przy RSW „Prasa" przekazuje na Sieroty po poległych Bojownikach o Wolność i Demokrację sumę 7.500 zł. złożona przez jednego z pracowników na podstawie wyroku sądu koleżeńskiego.

Z lekarstwem do chorego!

Nadzwyczajne środki

wprowadza Ubezpieczalnia, celem opanowania epidemii grypy. — W połowie miesiąca oczekuje się przesilenia choroby

W wyjątkowych sytuacjach trzeba się uciekać do wyjątkowych środków. Normalnie lekarz udając się z wizytą do chorego zabiera tylko słuchawkę, wieczne pióro i bloczek z receptami. Gdy zaś zbada pacjenta, wypisuje mu odpowiednią receptę i odpowiednie lekarstwo, w zależności od choroby.

Obecnie w 99 procentach lekarzy wzywa się do chorych, dotkniętych jedną i tą samą chorobą: g r y p ą. W tych warunkach stałe wypisywanie każdemu pacjentowi jednej i takiej samej recepty paraliżuje niepotrzebnie tok pracy, zabiera lekarzom i aptekom wiele drogocennego czasu, zmusza chorego do wychodzenia na miasto, względnie posyłania po leki kogoś z domowników.

Słusznie więc uczyniła Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi, wydając od wczoraj swym lekarzom

GOTOWE PREPARATY PRZECIWGRYPOWE,

które każdy lekarz zabiera ze sobą, udając się do chorego i wręcza mu je bezpłatnie.

Pracownia farmaceutyczna Ubezpieczalni łódzkiej wykonała wczoraj 10.000 tabletek, w dniu dzisiejszym i następnych wyprodukuje takie same ilości uniwersalnego środka przeciwko grypie. Tabletki są dwojakiego rodzaju: jedne zapobiegawcze w rodzaju przedwojennego „Togalu", które wręczają lekarze chorym jako środek profilaktyczny, drugie lecznicze, zawierające mieszankę przeciwgrypową, wywołującą poty.

Inowacja ta okazała się konieczna z uwagi na olbrzymie nasilenie epidemii, która bynajmniej nie wykazuje tendencji spadkowych. Przeciwnie — fala zachorowań jakby się jeszcze wzmagała.

Wczoraj do godziny 10-ej rano zgłoszono w Ubezpieczalni łódzkiej 400 wizyt do obłożnie chorych, a z dnia poprzedniego zostało jeszcze 70 niezałatwionych wizyt.

Lekarze Ubezpieczalni nie mogą dać sobie rady. Załatwianie wszystkich zgłaszanych wizyt przekracza fizyczne możliwości, toteż nic dziwnego, że wielu chorych musi długo czekać na pomoc.

Przepełnione są już wszystkie szpitale łódzkie. Grypa jest wprawdzie chorobą lekką i nie wymaga kuracji w szpitalu, zdarzają się jednak komplikacje, wymagające bardziej troskliwej opieki i stałej obserwacji lekarskiej.

Kilkadziesiąt tysięcy łodzian przeszło już tę chorobę. Cóż z tego jednak, gdy jedni wstają a drużу kładą się do łóżka?

Zarazek grypy przenika wszędzie i trudno się przed nim uchronić. Nie znaczy to jednak, że każdy z nas musi przejść grypę. Bywają organizmy odporne na wszelkiego rodzaju przeziębienia, mimo więc, iż w biurze czy domu choruje kilka osób szczęśliwcy ci trzymają się dzielnie, imponując dokoła swym zdrowiem.

Szerzącej się epidemii sprzyja jeszcze zmienna pogoda. Raptowne zmiany temperatury osłabiają odporność organizmów na działanie wszechpotężnego i wszędobylskiego „virusa".

Lekarze mają jednak nadzieję, że w połowie bieżącego miesiąca uda się powstrzymać pochód grypy i opanować sytuację. (o)

Czy przyznaje się pan do wina?

Winogrona dla ludzi pracy

wędrowały do prywatnych wytwórni win

W październiku ub. roku nadeszło do Łodzi kilka transportów winogron z Jugosławii i Bułgarii. **Były one przeznaczone dla świata pracy,** który mógł się zaopatrywać w te smaczne owoce południowe w sklejach PSS-u oraz w Powszechnym Domu Towarowym po wyjątkowo niskiej cenie.

Nie cały jednak towar dostał się do rąk pracujących, **część powędrowała „na lewo", do czego przyczyniło się kilku nieuczciwych pracowników PDT.**

A było to tak. Właściciele prywatnych wytwórni win w Łodzi, dowiedziawszy się o nadejściu transportu winogron, **wszczęli starania, aby uzyskać ten cenny surowiec do przeróbki.**

Drogą normalną nie mogli, gdyż jak już zaznaczyliśmy winogrona były przeznaczone dla świata pracy. **Poczęli więc szukać nielegalnych kontaktów i udało im się skorumpować szereg pracowników PDT z działu ekspedycji.**

Prywatne samochody podjeżdżały po towar i zabierały dziesiątki skrzyń, a właściciele wytwórni win zacierali ręce z zadowolenia, bo transakcja ta sowicie im się opłacała.

Wszelki jednak kombinacje tego rodzaju kończą się nieuchronnym wpadunkiem. Tak też było z winogronami. **Władze dowiedziały się o niedozwolonych transakcjach i w ostatnich dniach zatrzymały 7 pracowników PDT, których po przesłuchaniu osadzono pod kluczem.**

Niektórzy z nich mają na sumieniu jeszcze inne grzeszki. Wydawali bowiem znajomym spekulantom znaczne ilości towaru cieszącego się dużym zbytem, uprawiając w ten sposób niedozwolony handel łańcuszkowy. Za „łańcuszek" wszystkich winnych spotka zasłużona kara. (s)

Rozbudowa hotelu „Savoy"

20 projektów budowlanych na warsztacie CBPAB

Na terenie naszego miasta powołano niedawno do życia Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych, w którym zatrudniono około 20 inżynierów-architektów łódzkich. Wobec trudności lokalowych Biuro znalazło tymczasowe pomieszczenie w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Zorganizowanie tej placówki stoi w związku z coraz bardziej wzrastającym budownictwem obiektów przemysłowych oraz budynków przeznaczonych dla użyteczności publicznej. Zadaniem bowiem Biura jest opracowanie projektów, i kosztorysów roboczych dla obiektów, których budowa przewidziana jest w planie inwestycyjnym.

W ciągu krótkiego czasu swego istnienia CBPAB przyjęło już około 50 prac architektonicznych, których realizacja ma nastąpić w ramach planu inwestycyjnego już w bieżącym roku. Obecnie architekci wykańczają już około 20 projektów.

Opracowane projekty dotyczą m. in. **budowy dwóch pawilonów dla wydziałów patologii i farmakologii, jakie mają powstać w ośrodku uniwersyteckim oraz budowy centralnej biblioteki uniwersyteckiej.** Z innych ważniejszych prac tyczących terenu Łodzi wymienić należy **projekt rozbudowy hotelu „Savoy", łagiewnickiego sanatorium oraz Fabryki Maszyn Włókienniczych.**

Jeśli zaś chodzi o teren naszego województwa, na warsztacie znajdują się obecnie projekty związane z budową domów ludowych i ośrodków zdrowia w szeregu miasteczek powiatowych. (sk)

Straszliwy zbrodniarz

przyznaje się do winy. – Wydał w ręce gestapo kilkaset osób i swego własnego ojca

Zapowiedziany przez nas proces niepowszedniego konfidenta — **Antoniego Fronczaka, który wydał gestapowcom na ścięcie toporem swojego ojca** — rozpoczął się wczoraj w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Rozprawie przewodniczy prezes Walewski, przy udziale przewodniczącego OKZZ — Widawskiego oraz ob. Duraczowej, wdowy po straconym członku KPP, adwokacie Duraczu. Oskarżenie popiera prokurator Ciesielski.

Trudno doszukać się w twarzy zbrodniarza śladów wzruszenia czy wyrzutów sumienia. **Przyznaje się do wszystkich zarzuconych mu zbrodni, do wydania w ręce wroga kilkuset osób, kolegów i działaczy konspiracyjnych, do wydania organizacji POB, oraz drugiej, złożonej z dawnych działaczy komunistycznych i członków PPS-lewicy, z których kilkadziesiąt osób zostało ściętych toporem z wyroku sądu niemieckiego.** Przyznaje się do wydania swojego ojca — Władysława Fronczaka, który również nie uniknął tego losu.

Zeznaje z tępym spokojem, jakby nie chodziło tu o przekreślenie za jego sprawą istnień ludzkich, ale mówi jakby o rzeczach, które nie jego tyczyły. Wodzi tępym spojrzeniem po twarzach sędziów i bez namysłu odpowiada na zadawane pytania.

— Dlaczego oskarżony wydał ojca? — pyta przewodniczący.

— Bo wydałem całą grupę.

— Czy zdawał sobie oskarżony sprawę, że wydaje ludzi na śmierć?

— Tak...

Długi szereg świadków w zeznaniach swoich opisuje, jak zbrodniarz zdołał wkraść się w ich szeregi, zdobyć zaufanie, jak przejawiał niezwykłą ruchliwość w pracy konspiracyjnej, jak interesował się wiadomościami radiowymi, sam przynosił gazetki... Ale zbrodniarz był szczwanym lisem.

W świetle przewodu sądowego wyszło na jaw, że gdy w latach 1932-35 na stanowisku konfidenta V Brygady Urzędu Śledczego **zasłynął z niezwykle owocnej działalności, wtedy otrzymał zadanie śledzenia m. in. jednego z członków KPP, obecnego sekretarza OKZZ — Spychalc, osadzonego w 1937 r. w Berezie.**

Powiało po sali śmiertelną grozą gdy świadek Włodarski odczytał nazwiska zgilotynowanych kilkudziesięciu członków organizacji, znanych dawnych działaczy.

— Czy to prawda? Czy oskarżony wydał tych ludzi? — pyta przewodniczący.

— Tak. Zgadza się.

„Zgadza się" — stwierdza po zeznaniach każdego niemal ze świadków, czy to Rachalskiego, Walczaka lub Rolewicza, Jambrożego, Kicińskiej lub Sabiny Pakuły, czy też Szwarca lub Suwalskiej i wielu, wielu innych — gdy przytaczają wstrząsające fakty wydania kolegów ze szkolnej ławy, działaczy konspiracyjnych i towarzyszy pracy.

Świadek Spychała opisuje w jakich okolicznościach został oskarżony wprowadzony do partii. Znano powszechnie jego ojca, Władysława Fronczaka, jako wypróbowanego członka KPP, więc i syn nie budził żadnych zastrzeżeń. Świadek powierzył mu kolportaż odezw, których skład znajdował się na Cygance.

— Tylko jemu powierzyłem ten adres, nikt więcej o tym nie wiedział. Po zaaresztowaniu, gdy doręczono mi akt oskarżenia, w którym była mowa o mojej działalności przedwojennej i z okresu wojny, gdy wymieniono Cygankę — **nie budziło we mnie najmniejszej wątpliwości, że wydać mnie mógł tylko Antoni Fronczak.**

Na krótko przed ścięciem ojciec jego dowiedział się, kto go wysłał na gilotynę.

— Wiesz co, Marian, my wszyscy siedzimy przez mojego syna, Antek nas sypie...

— Czy oskarżony interesował się losem tych, których wydawał gestapowcom?

— Nie...

Lista świadków nie została jeszcze wyczerpana. W dniu dzisiejszym przesłuchani zostaną następni i dziś jeszcze oczekiwane jest zamknięcie przewodu sądowego. (p)

Doprowadził do ruiny

majątki i gospodarstwa państwowe

W dalszym ciągu toczącego się przed Wojskowym Sądem Rejonowym procesu przeciwko Wacławowi Busile coraz jaskrawiej przedstawia się rola tego osobliwego „inspektora oświaty" i b. administratora resztówek.

Zeznania świadków rysują cały **ogrom jego niedbalstwa, czym doprowadził do ruiny szereg majątków państwowych.**

Opinia, złożona Sądowi przez biegłych, potwierdziła, że straty i szkody powstały wyłącznie z winy Busiły.

Wyrok w tej sprawie zapowiedziany został na [illegible] o 12-ej w południe. (p).

Kontrola urzędów i instytucji

Nadużyć nie stwierdzono

ujawniono natomiast uchybienia formalne

Komisja kontroli społecznej przy M. R. N. w Łodzi odbyła w tym tygodniu posiedzenie, na którym opracowała plan działania na najbliższy okres trzy miesięczny. Postanowiono w ciągu pierwszego kwartału rb. przeprowadzić **generalną kontrolę całokształtu działalności gospodarczo-administracyjnej w całym szeregu urzędów i instytucji oraz placówek samorządowych, państwowych, spółdzielczych itp. w naszym mieście.**

Poza kontrolą planową w ciągu pierwszego kwartału rb. Społeczna **komisja przeprowadzi rewizje doraźne** tam, gdzie zajdą po temu odpowiednie powody.

W ciągu roku ubiegłego przeprowadzone były rewizje w szeregu agend samorządowych. M. in. kontroli poddane zostały następujące przedsiębiorstwa i instytucje: **hotele miejskie, majątki rolne, Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, Zarząd Nieruchomości i in.**

Zbadano również działalność innych instytucji **w związku z wniesionymi przez obywateli skargami.**

Odpisy protokółów, sporządzonych przez komisje kontroli społecznej, przesłane zostały władzom nadzorczym poszczególnych skontrolowanych instytucji, (w naszym mieście prezydentowi Łodzi) a to celem wydania właściwych zarządzeń o usprawnieniu działalności lub usunięciu braków.

Godnym podkreślenia jest fakt, że **kontrola nie stwierdziła nigdzie żadnych nadużyć, które by mogły posłużyć jako podstawa do pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności. Ujawniono natomiast i to niemal wszędzie poważne uchybienia natury formalnej i organizacyjnej,** które — zdaniem zespołów kontrolnych — muszą być czym prędzej usunięte w drodze doraźnych zarządzeń władz nadzorczych zainteresowanych instytucji i urzędów. (g)

Nasze Rady

B. LEWANDOWSKI: Proszę zgłosić się do nas w godzinach południowych, lub wieczorem od godz. 19 a natychmiast załatwimy tę sprawę. Niezależnie od tego może Pan interweniować w swoim związku.

* * *

NIESZCZĘŚLIWA TERENIA Z ŁODZI: Sprawy poszukiwania pracy załatwia Urząd Zatrudnienia, ul. Strzelców Kaniowskich 53. Niezależnie od tego proszę udać się do Szkoły Pielęgniarskiej ul. Szterlinga 1-3v przy której istnieje kurs bezpłatnej nauki wraz z internatem. Gdyby Pani, jako nieznającej Łodzi trudno było samej sobie poradzić proszę zgłosić się do nas któregokolwiek dnia w godzinach południowych, a będziemy starali się Pani pomóc w Jej kłopotach.

* * *

SABINA AMBROZIAK: Powinna Pani przede wszystkim załatwić w Urzędzie Kwaterunkowym formalności w związku z Pani zamążpójściem przekazując mieszkanie na nazwisko swojego męża. Dopiero potem w Zarządzie Nieruchomości uregulować sprawę komornego.

* * *

HENRYK Ł. Z POŁUDNIOWEJ: Interesujące Pana wypadki mogą mieć miejsce, jednak praktycznie biorąc należą one do bardzo rzadkich wyjątków.

* * *

MIECZYSŁAW REY: Nie widzimy powodów do zmartwień czy zniechęcenia. Naturalnie, że powinien Pan porozmawiać szczerze z ową koleżanką, o ile jest Pan rzeczywiście pewny swych uczuć. Najczęściej bowiem jest tak że człowiek pod wpływem nastroju czy chwilowej sympatii bierze uczucie koleżeństwa czy przyjaźni za miłość, nie zdając sobie nawet sprawy z tego, że powoduje się tylko przelotnym nastrojem. Dlatego proszę dobrze przemyśleć swój stosunek do koleżanki i przeczekać jakiś czas z poważną rozmową na ten temat. Być może, że to co dziś wydaje się Panu takie prawdziwe i ważne, za miesiąc czy dwa okaże się tylko zwykłą koleżeńską sympatią. Pozdrawiamy Pana serdecznie i prosimy nie martwić się. Na pewno jeszcze nie raz będzie Pan przechodził podobne „tragedie" w życiu, nie można więc tak przejmować się tym wszystkim.

* * *

LUTEK z CZĘSTOCHOWY: Proszę zwrócić się po informacje do Państwowej Szkoły Filmowej w Łodzi, ul. Targowa 61.

* * *

EM. KONSTANTYNÓW: Proszę zgłosić się do Poradni Przeciwgruźliczej w Łodzi, ul. Moniuszki 7. Porada, oraz prześwietlenie jak również dalsze, w razie potrzeby zabiegi, dokonywane są bezpłatnie.

Korzyść pracownikom i konsumentom

zapewnią nowe umowy

w rzemiośle krawieckim i bieliźniarskim

Przedstawiciele łódzkiego Cechu Krawców i Bieliźniarzy wzięli udział w konferencji, jaka odbyła się w Warszawie, a tematem której było zawarcie umowy zbiorowej między pracownikami a właścicielami rzemieślniczych warsztatów krawieckich i bieliźniarskich.

Sprawa ta posiada zasadnicze znaczenie nie tylko dla pracowników zatrudnionych w tego rodzaju przedsiębiorstwach, **ale również dla ogółu konsumentów,** a także dla samych właścicieli warsztatów.

Siły najemne w rzemiośle, pracujące głównie w drobnych warsztatach, **nie należały dotąd na ogół do Związków Zawodowych i nie korzystały wobec tego ze zdobyczy socjalnych świata pracy, jak wczasy, świetlice, świadczenia itd.**

Poza tym rozpiętość płac w różnych warsztatach tej samej branży była olbrzymia. Każdy właściciel warsztatu płacił inną stawkę. Zdolnych i wykwalifikowanych pracowników **warsztaty często „podkupywały", wynagradzając ich lepiej.** Wytworzył się w ten sposób rodzaj elity pracowniczej, dobrze zarabiającej, na tle ogółu pracowników nierównomiernie i na ogół niezbyt dobrze uposażonych.

Umowy zbiorowe w rzemiośle zlikwidują te anomalie. Płace pracowników będą ustalone mniej więcej na poziomie płac pracowników, zatrudnionych w analogicznych gałęziach przemysłu państwowego. Przysługiwać im będzie nadto, na podstawie umów zbiorowych, prawo do ekwiwalentu za niektóre świadczenia jak mleko, stołówki, a także zwrot ewentualnych przejazdów.

Umowy zbiorowe w rzemiośle mają jeszcze inne ważne znaczenie dla tych wszystkich, którzy korzystają z produkcji i usług rzemiosła. **Kalkulacja produkcji rzemieślniczej napotykała na poważne trudności. Ustalona była cena surowców używanych do produkcji, lecz nie ustalono wysokości stawek płac pracowników najemnych. W ten sposób właściciele warsztatów mogli różnie kalkulować, a ustalenie jednolitej stałej ceny na pewne wyroby było niemal niemożliwe.**

Umowa zbiorowa ma uregulować również i to zagadnienie. Czynniki nadzorujące kalkulację opierają się na cenie surowca, płacach pracowników w rzemiośle biorąc również pod uwagę t. zw. koszty warsztatów (komorne, światło itd.).

Produkcja rzemieślnicza dzięki wprowadzeniu stałych cen, będzie znacznie dostępniejsza dla konsumenta. I to jest właśnie obok korzyści wypływających z uregulowania wzajemnych stosunków między właścicielami zakładów i pracownikami — jeszcze jedna, najważniejsza, którą odniesie ogół ludności pracującej. (—)

Na Ziemiach Odzyskanych

mieszka 14 proc. ludności z woj. łódzkiego

Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi opracowała niezmiernie ciekawą statystykę, dotyczącą akcji przesiedleńczej z województwa łódzkiego na Ziemie Odzyskane.

Jak się okazuje, już w końcu lipca 1945 roku 100 tysięcy osób z naszego województwa popłynęło szeroką ławą do Szczecina, Gdańska i Wrocławia, zasiedlając nasze ziemie zachodnie. W akcji tej przodował i do końca wytrwał powiat wieluński.

Ogółem z terenu woj. łódzkiego przesiedliło się 380 tysięcy mieszkańców. Z liczby tej 50 proc. znalazło się na Pomorzu, 25 proc. zaludniło woj. wrocławskie, 11,6 proc. woj. gdańskie, 10 proc. ziemię lubuską, a 2,4 proc. wylądowało w woj. olsztyńskim.

Wśród przesiedleńców 80 procent stanowi ludność wiejska.

Województwo łódzkie dało Ziemiom Odzyskanym 14 proc. tamtejszej ludności. Nic więc dziwnego, że zwiedzając Wystawę, łodzianie podziwiali także wkład pracy w zagospodarowanie Ziem Odzyskanych chłopa i robotnika ze swego województwa.

Z terenu woj. łódzkiego wyjechało do Wrocławia ogółem 79 i pół tysiąca zwiedzających, w tym 30 i pół tysiąca robotników i prawie 18 tysięcy chłopów (k)

Pożegnalne zwycięstwa
polskich pięściarzy w Finlandii

W Salo odbył się ostatni start polskich pięściarzy w Finlandii. W zawodach tych wzięli udział RODAK, JASKÓŁA, GRZYWOCZ, LIEDTKE, KAŹMIERCAZK i CHYCHŁA.

Jedynie tylko RODAK i JASKÓŁA walczyli z bokserami fińskimi, natomiast GRZYWOCZ — LIEDTKE i CHYCHŁA — KAŹMIERCZAK stoczyli ze sobą walki towarzyskie.

RODAK pokonał zdecydowanie na punkty ŁAJO, nad którym we wszystkich starciach miał wyraźną przewagę, a JASKÓŁA również na punty pokonał LINDHOLMA. Walki polskich pięściarzy stały na bardzo dobrym poziomie technicznym i były oklaskiwane przez publiczność. W dniu dzisiejszym pięściarze polscy odlatują do Warszawy.

Włókniarz-Legia (W-wa)
Hokejowy mecz w Zgierzu

Dzisinaj na lodowisku zgierskim odbędą się zawody hokejowe towarzyskie, które rozpoczną się o godz. 18.

Należy dodać, że Legia jest jedną z najsilniejszych drużyn hokejowych i zakwalifikowała się do finalwych rozgrywek o mistrzostwo Polski, to też będzie dobrym egzaminatorem umiejętności zgierskich hokeistów.

Czesi i Węgrzy
prowadzą w mistrzostwach ping-ponga

W ping-pongowych mistrzostwach świata w konkurencji drużynowej zespołów żeńskich i męskich, rozgrywano dalsze spotkania, które nie przyniosły zmian kolejności w poszczególnych grupach.

W konkurencji męskiej w grupie A prowadzą w dalszym ciągu Węgry — 6 zwycięstw przed Jugosławią — 4 zwyc. i USA — 3 zwycięstwa.

Wgrupie B obrońca pucharu — Czechosłowacja umocniła swoją pozycję leadera, mając 7 zwycięstw, przed najgroźniejszym swoim przeciwnikiem Anglią — 6 zwyc. Bezpośrednie spotkanie tych dwu zespołów, które było jednym z najciekawszych spośród dotychczas rozegranych zakończyło się zwycięstwem ping-pongistów CSR w stosunku 5:1.

Najlepsi hokeiści
wybrani na mecz z C. S. R.

W związku z projektowanym meczem międzynarodowym w hokeju Polska — Czechosłowacja odbył się w Krynicy kilkudniowy kurs przygotowawczy.

Na zakończenie kursu, rozegrano zawody: Kraków — Śląsk, mające na celu wyłonienie składu na mecz z Czechosłowacją.

Na podstawie wykazanej formy brani są w rachubę: bramkarze — KAPUSTA i MAKUTYNOWICZ, obrona: WIĘCEK, ZIELIŃSKI, NOWOTARSKI i BRONOWICZ, atak: Czorlch Burda, Palus, Gansiniec, Skarżyński, Hutta, Lewacki oraz nieobecni na kursie DOLEWSKI, DYBOWSKI i ZIAJA.

ŁKS—Cracovia

W niedzielę odbędzie się w Łodzi na lodowisku ŁKS rewanżowy mecz hokejowy pomiędzy drużynami ŁKS — CRACOVIA. PRZYJAZD CRACOVII, mistrza Polski wywołał w Łodzi duże zainteresowanie.

Zaprawa zimowa - dla kogo?
Reprezentacyjna kadra nie trenuje, chociaż 20-go marca już niedaleko. — Są instruktorzy, pieniądze i hala, tylko nie ma... piłkarzy

Władze piłkarskie okręgu łódzkiego, kreśląc szeroki plan szkolenia zawodników, ustaliły program pracy, a w pierwszym rzędzie zwróciły większą uwagę na zaprawę zimową jako tą, która ma **przygotować piłkarzy do trudów sezonu.**

Ustalono więc rozkład treningów na sali, piłkarzy podzielono na grupy, wyodrębniono grupę reprezentacyjną z tym, że znajdzie się ona pod specjalną opieką, wyasygnowano na ten cel odpowiednie fundusze, zaangażowano instruktorów — jednym słowem rzecz przemyślano kompletnie. Zdawało się, że **praca powinna raźno ruszyć z miejsca, zwłaszcza, że czasu pozostało nie wiele, bo rozgrywki ligowe rozpoczną się już 20 marca i trzeba być do nich odpowiednio przygotowanym.**

Tymczasem nasi czołowi piłkarze jakoś **nie skorzy są do rozruszania i rozprostowania mięśni. Dziwna jest ta obojętność z ich strony** dla starań władz okręgowych **i nie wiadomo czym ją tłomaczyć:** czy niezrozumieniem dobra i korzyści jakie im przyniesie zaprawa zimowa ,czy też w grę wchodzą tu jakieś inne, bliżej nieznane względy. Faktem jednak jest, że **na ostatni trening reprezentacyjnej grupy zjawiło się dosłownie dwóch (!) tylko zawodników z ogólnej liczby 15 wyznaczonych.**

Pomijamy już fakt (który nie jest bez znaczenia), że taka nieobowiązkowość czołowych piłkarzy Łodzi, którzy **winni świecić dobrym przykładem,** wpływa ujemnie na młodszych kolegów, ale jakże przykro odczuwają ją ci, którzy, organizując zaprawę zimową, włożyli w tę pracę wiele wysiłku. Możliwe, że niektórzy zawodnicy mają jakieś tam zatargi z klubem, lub kierownictwem sekcji i uważają to za dostateczny powód do opuszczania treningu. Ale czy to naprawdę ich usprawiedliwia?

Zaprawa zimowa jest tylko wyłącznym dobrem zawdoników, kosztuje wiele pieniędzy i na to płynie grosz publiczny. Zaprawa zimowa to nie tylko osobista sprawa kadry czołowej, lecz tych wszystkich, którzy zasilają kasę związkową i klubową, uczęszczając na mecze piłkarskie. **Zaprawą zimową interesuje się całe społeczeństwo sportowe Łodzi, i ma prawo oczekiwać, że jego ulubieńcy nie zawiodą pokładanego w nich zaufania.** Przecież tylko trzy tygodnie ćwiczeń na sali nam pozostało, tym bardziej więc tak krótki czas powinien być wykorzystany. **Jakże bowiem bez zaprawy zimowej może się piłkarz pojawić na boisku?** Ambicja będzie mu nakazywała większy wysiłek a nieprzygotowany organizm odmówi posłuszeństwa i **piłkarz, zamiast korzyści z uprawiania sportu, poniesie szkodę na zdrowiu.**

Są to rzeczy tak jasne, że nie wymagają komentarzy, tym bardziej więc dziwne się wydaje, że czołowi gracze łódzcy, na których w okresie sezonu zmagań ligowych **zwrócone będą oczy wielu dziesiątek tysięcy widzów nie tylko w Łodzi,** lecz i na boiskach całej Polski, **ryzykują swą dobrą markę i przez lenistwo zimowe mogą narazić się na ośmieszenie, a klub,** do którego barw są przecież przywiązani — **na niepowodzenie sportowe.** Czas najwyższy ażeby opieszali opamiętali się i **zawrócili z niewłaściwej drogi.**

Zarząd ŁOZPN postanowił nie tolerować tego stanu i uczynić kluby i kierownictwa sekcji piłkarskich odpowiedzialnymi za uchylanie się piłkarzy od zaprawy zimowej **— ostatnie trzy tygodnie muszą być należycie wykorzystane. Piłkarz winien zrozumieć, że w sezonie nie nadrobi tego, co lekkomyślnie stracił w okresie zimowym.** Odpoczynku było dość, bo długie dwa miesiące, a teraz w czynionych przygotowaniach do sezonu **trzeba dotrzymać kroku innym okręgom,** z którymi przyjdzie się nam spotkać. **Nie gramy przecież aż tak dobrze w piłkę nożną ażeby dawać innym okręgom wielki handicap.**

Gąsienica-Ciaptak i Wawrytko Z.
w biegu zjazdowym zdobyli tytuły mistrzów

W dalszym ciągu 24 mistrzostw narciarskich Polski odbywanych w Szczyrku rozegrany został bieg zjazdowy w konkurencji męskiej i żeńskiej. Tytuł mistrza Polski panów zdobył GĄSIENICA — CIAPTAK (SNPTT. ZAKOPANE), a mistrzynią Polski zostala WAWRYTKO ZOFIA (SNPTT. ZAKOPANE).

W biegu zjazdowym męskim startowało 66 zawodników z czego 64 bieg ukończyło. Trasa była dość trudna i jak oceniają ją zawodnicy nawet trudniejsza niż trasa FIS II. Długość jej wynosiła 2700 mtr. GĄSIENICA przebył ją w czasie 2.47,5 zdobywając tytuł mistrza zasłużenie, nie tylko ze względu na najlepszy osiągnięty czas lecz i dobry styl jazdy. Dalsze miejsca kolejno zajęli: 2) BACHLEDA An. (SNPTT. Zakopane) 2.52,8 3) WAWRYTKO ST. (SNPTT. Zakopane) 4) POPIELUCH (HKN Zakopane) 3.01,4 5) Szczepaniak (Wisła Zakopane) 3.05,6

WAWRYTKO ZOFIA przebyła trasę długości około 2000 mtr. w czasie 2.37,3 co zapewniło jej pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski 2) KWAPIEŃ TERESA (HKN. Zakopane) 2.40 3) KRUPIŃSKA An. (AZS. WROCŁAW) 2.47,8 4) NAORNIAKOWSKA (AZS. Wrocław) 2,55 i 5) KOWALSKA 2.56,5.

W biegu nie startowały Bujakówna i Kodelska, które nie zdążyły jeszcze przybyć do Szczyrku z Spindlerowego Młyna. W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie bieg rozstawny 4X10 km. oraz slalom do kombinacji alpejskiej.

Poza tym odbył się bieg na 18 km. otwarty i do kombinacji norweskiej.

Zwyciężył KRZEPTOWSKI (SNPTT Zakopane) w czasie 1:33:09 godz. 2) KWAPIEŃ (Wisła Zakopane) 1:35:02 godz., 3) BUKOWSKI (Wisła Zakopane) 1:36:51 g., 4) SKUPIEŃ (SNPTT) 1:38:58 godz. 5) TAJNER Leopold (Warta Cieszyn) 1:39:29 godz.

W biegu nie startowali zawodnicy LKS Barania: zwycięzca biegu na 30 km — Holeksa oraz Haratyk i Dąbrowski, oszczędzając się do biegu sztafetowego.

Ogólny wynik kombinacji norweskiej: 1) KRZEPTOWSKI (SNPTT Zakopane) 24 3 pkt. 2) WIECZOREK (KN Szczyrk) 51,8 pkt., 3) TAJNER Leopold (Warta Cieszyn) 54,2 pkt 4) KWAPIEŃ (Wisła) 60,4 pkt. 5) Kula Jan (SNPTT Zakopane) 65,9 pkt.

Mecz remisów w Toruniu
Pisarski zremisował z Polińskim. — Jutro walczą ŁKS II—Zryw II

W Toruniu odbył się towarzyski mecz pięściarski ŁKS — GWARDIA (Toruń) który zakończył się wynikiem remisowym 8:8 Oto wyniki walk:

w muszej LICAU pokonał na punkty GETLINGA, który nie mógł sobie poradzić z prawą pozycją pomorzanina, w koguciej PRZYBYLSKI zremisował z KAMIŃSKIM, w piórkowej TRAWIŃSKI pokonał w I rundzie przez k.o. GAŁĄZKĘ. Trzeba stwierdzić, że cios był nieprawidłowy, bo zadany poniżej pasa. W lekkiej KURKOWSKI zremisował z NAGAJSKIM, w półśredniej JAROSZEWSKI przegrał z DEBISZEM, w średniej POLIŃSKI zremisował z PISARSKIM, w półciężkiej ZWORZYŃSKI zremisował z WIECZORKIEM i w ciężkiej NIEWCZAS w II rundzie przegrał przez techn. k. o. z GRZELAKIEM.

A więc po remisie w Gdańsku, remis w Toruniu, coś jak na pięściarzy ŁKS zbyt słabe wyniki. Wytłumaczenie tego znajdujemy w wypowiedzi kierownika sekcji.

— Daleki jestem od przesady, ale nie wszystkie decyzje były słuszne. KAMIŃSKI nie przegrał w Gdańsku 1 —w najgorszym wypadku zasłużył na remis, skrzywdzono wyraźnie OLEJNIKA, bo przecież w III starciu IWAŃSKI nie istniał na ringu. Była to naprawdę porywająca walka, w której OLEJNIK wykazał formę nie widzianą u niego od dwu lat. Bardzo zadowolony jestem z WIECZORKA, bo chłopiec z meczu na mecz czyni postępy.

W TORUNIU też powinniśmy wygrać 10:6, bo Kamińskiemu bezwzglednie należało się zwycięstwo, a zresztą... Nie przegraliśmy przecież, a chłopcy walczyli i zdobyli więcej doświadczenia. To grunt, bo takie było założenie całej wyprawy.

W czwartek walczy w hali Wimy nasza druga drużyna ze Zrywem II o mistrzostwo B klasy. Mecz rozpocznie się o godz. 19. Wystawiamy następujący skład: Getling, Solecki, Pietrzak, Nagajski, Lubelski Bonikowski, Mielańczak i Grzelak. Mecz będzie ciekawy — zobaczymy kto ma lepsze rezerwy. Pierwsza drużyna tymczasem odpocznie, by do 20 bm. nabrać sił i przygotować się do rewanżu ze Zrywem w Świętochłowicach.

S. MICHAŁOWSKA 113



Isia miała duże mieszkanie, tuż przy Zamku. Chętnie zgodziła się odstąpić jeden pokój Jance. Przyjęła niedawno nową służącą i chwaliła się przed Janką, że znalazła prawdziwy ideał. Porządna, czysta i co najważniejsze, uczciwa. Niczego nie ruszy. Specjalnie jej podrzucała różne sumy pieniędzy. Nie ruszyła.

— Mogę cały dom zostawić na jej opiece i jestem pewna, że niczego nie ruszy.

Janka wiedziała, że Isia jest zamożna i posiada sporą kolekcję biżuterii. W „Parisienne" zarabiała sporo, a i mąż jej podobno robił świetne interesy.

Mieszkanie Isi zdumiało ją swoim komfortem i bogactwem. Każdy drobiazg świadczył o zamożności gospodarzy. Pokój Janki miał oddzielne wejście ze schodów. Tuż obok miała zaraz łazienkę i kuchnię. Mogła sobie nawet sama gotować. Służąca Isi, jak zapewniała gospodyni, była uosobieniem zgody.

Janka wyglądała przez szerokie okno, Isię wezwano do telefonu. Odwróciła się, do pokoju ktoś wszedł. A, to pewnie ta idealna służąca. Już się miała do niej zwrócić z jakimś żartem, gdy oniemiała. Przed nią stała... Jasińska.

Uśmiechała się bezczelnie i patrzyła z ironią na przerażenie Janki.

— No, co, nie cieszysz się, że widzisz mnie znowu?

Janka ne była w stanie powiedzieć słowa.

— Ja wiedziałam, że to ty będziesz tu mieszkać. Specjalnie przyszłam do ciebie, żebyś mnie nie wsypała. Sfałszowałam sobie pierwszorzędne świadectwa.

Patrzyła na Jankę od góry do dołu.

— Aleś się wysztafirowała — gwizdnęła przeciągle. — Mówiła mi moja pani, żeś wielka artystka, rysowniczka, czy jak. Zarabiasz podobno kupę forsy.

Zaśmiała się nagle.

— Pewnie tam oni nie wiedzą, żeś wyszła z mamra, co?

Podeszła do Janki i cieszyła się z jej przerażenia.

— No, pewnie. Gdziebyś się tam pochwaliła. O tym się nikomu nie opowiada. Myślę, że i mnie nie wsypiesz.

— Pani tu nie może pracować — rzekła szybko Janka. — Ja nie pozwolę.

— A niby dlaczego, kochasiu? — Jasińska podeszła do niej blisko.

Janka cofnęła się przed nią.

— Ja nikomu nie powiedziałam, żeś siedziała w mamrze. Nie chcę ci psuć interesu. Nie psuj i ty mnie.

Janka nabrała powietrza w płuca Więc nie skończyło się to. Będzie się ciągnęło przez całe życie za nią, jak ciężki łańcuch u nogi skazańca. Tak, od tego nie było ucieczki. Dziś Jasińska, jutro jakaś inna, wszędzie będzie napotykać je na swej drodze. Jest napiętnowana, siedziała w... mamrze.

— Zaraz tu przyjdzie stara. — Głos Jasińskiej stał się ostry i świszczący. — Jeżeli jej piśniesz jakie słowo, to jutro cały Kraków będzie wiedział, kim jest słynna rysowniczka, Janina Wierzbicka. W jaki sposób wydostała się z więzienia, dzięki pomocy swego kochanka, prokuratora Łeczal Tak, ja wiem wszystko, mnie nie wywiedziesz w pole. Nie udawaj świętoszki, wiem, coś za jedna!

Janka była bliska omdlenia. Co za ohyda!

Za drzwiami rozległy się kroki. Weszła Isia. Jasińska nagle skurczyła się w sobie, przybrała minę i postać układnej służącej.

— Ja tu rozmawiam sobie z naszą nową sublokatorką. Myślę, że szanowna pani będzie się czuła u nas dobrze.

Janka powiedziała kilka zdawkowych słów i wyszła pośpiesznie. Jeszcze na schodach dogoniła ją Jasińska.

— Pamiętaj, ty... dama! Bo cię tak urządzimy z moim starym, że świata nie będziesz oglądała!

Janka zbiegała po schodach, jakby ją goniło stado wilków. Oprzytomniała dopiero przed jakimś kościołem. Weszła i zanurzyła się z ulgą w jego mrocznym spokoju. Więc katastrofa! Wszystko skończone! Jasińska dotrzyma swojej groźby. Jutro całe miasto dowie się, kim jest Janina Wierzbicka.

Bo przecież Janka nie może pozwolić by ta złodziejka najspokojniej okradała dom Isi. Chyba tylko w tym celu Jasińska zgodziła się u niej do pracy. Jeżeli nie powie nic o Jasińskiej do Isi, jeżeli pozwoli zadomowić się złodziejce i wkraść w zaufanie chlebodawców, będzie wspólniczka Jasińskiej, będzie jak i ona przestepca. (Dcn.)

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIĄ

Przygody dwóch bohaterskich lotników polskich (148



Tymczasem zahartowane w boju dywizje parły nieustannie naprzód. Myśliwce radzieckie i polskie atakowały pierwsze linie niemieckie, a bombowce roz bijały hitlerowskie magazyny i fabryki. W huku dział rysowały się bunkry Wału Pomorskiego.



Krzycki i Drzazga w przerwach między lotami bojowymi rozmawiali często o tajemniczym zniknięciu chorążego. Porucznik znalazł bowiem kartkę Mroczka i po przyjściu do dowództwa wszędzie szukał przyjaciela. Niestety, nikt go nie widział w komendzie.



Drzazga pocieszał porucznika mówiąc — Nie bój się stary, nasz Mroczek zawsze spadnie na cztery łapy. My musimy dbać tylko o to, aby jak najgłębiej zaleźć za skórę tym psubratom. — I znowu wyjeżdżali razem niosąc spustoszenie w szeregach wroga.



Płonęły miasta, w których wróg b. .nił się rozpaczliwie przyparty przez nieubłaganą, wszechpotężną siłę radzieckiego oręża. Wycofując się z miast hitlerowscy barbarzyńcy zostawiali po sobie zgliszcza zburzonych domów i wspomnienie krzywd i łez milionów ludzi.

Prosto z mostu!...

Pan Bąbelek kupuje dom. Pośrednik namawia go do kupna jakiejś zamiejskiej rudery.

— Czy ten dom nie ma żadnych wad?

— Absolutnie.. Są może tylko pewne drobnostki.. A więc od północy ma pan gazownię, od płudnia fabrykę gumy, od wschodu fabrykę octu, a od zachodu fabrykę kleju..

— Rety!.. Taki dom chce mi pan sprzedać? z takimi zapachami ze wszystkich stron?...

— Co to panu szkodzi? To przecie ma również swoje zalety... Pan zawsze może wiedzieć, z której strony wieje wiatr..

* * *

W restauracji gość wzywa nagle kelnera i powiada:

— Panie starszy. Prędko! Zawezwij Pan pogotowie ratunkowe!

— Dlaczego?.. Co się stało?

— Ten befsztyk dostał manii wielkości!

* * *

Pan Agapit kupił auto. Jest z tego ogromnie dumny i przez cały dzień opowiada znajomym o zaletach swej maszyny.

Pewnego dnia znajomy spotyka go na ulicy i staje zdumiony . Pan Agapit zziajany, zmęczony ciągnie swe nowe auto na sznurze.

— Co się stało?...— pyta znajomy. — Motor się zepsuł?..

— Ależ skąd! Mój motor nigdy się nie zepsuje!..

— Zabrakło ci benzyny?..

— Też nie..

— Więc co?..

— Zostawiłem w domu prawo jazdy..

* * *

Do jednego hoteliku w Grajdołku przybywa gość i pyta:

— Czy są wolne pokoje?

— Owszem.. Mamy pokoje dwojakiego rodzaju: — po 50 złotych za noc i po 200 złotych.

— Jaka jest między nimi różnica?

— W pokojach po 200 złotych są pułapki na myszy...

Rośliny, które żywią się... żabami!

AFRYKA W ŁODZI

Podzwrotnikowe okazy flory, sztuczne góry i rzeka, będą atrakcją Ogrodu Botanicznego, jaki powstanie w naszym mieście

Istniejący przy ulicy 11 Listopada i Krzemienieckiej Ogród Botaniczny nie wystarcza na potrzeby tak wielkiego miasta, a zarazem tak rozwijającego się ośrodka nauki — jakim jest Łódź. Toteż w planie 6-letnim przewidziano kapitalną przebudowę tej placówki. Po zakończeniu wszelkich prac będzie ona największym i najpiękniejszym tego rodzaju ośrodkiem w Polsce.

Jak wspaniałym dorobkiem dla naszego miasta jest nowy ogród, niech świadczy fakt, że plany jego, wysłane na „wystawę terenów zielonych" do Londynu, zwróciły uwagę wielu ekspertów zagranicznych, którzy **zgodnie określili łódzki Ogród Botaniczny jako ‚pomyślany na skalę europejską, zarówno pod względem rozmachu jak i piękna".**

Pobiegnijmy teraz myślą naprzód i wyobraźmy sobie, jak on wygląda. Olbrzymia brama prowadzi nas na teren ogrodu, który zajmuje przestrzeń ponad 60 hektarów. Już przy wejściu rzuca się w oczy **strzelisty budynek, cały pokryty szkłem.** To nowa palmiarnia. Wewnątrz niego znajdują się **wspaniałe okazy palm, z których nie jedna sięga wysokości kilkunastu metrów. Gdy tylko wejdziemy do środka, z miejsca odczuwamy iście afrykański żar. Nic dziewnego, palmy potrzebują wysokiej temperatury.**

0d budynku tego, na kształt wieloramiennej gwiazdy, rozchodzą się odgałęzienia, również pokryte szkłem. Wielu z nas nigdy w życiu nie widziało podobnych roślin, jakie się tutaj znajdują. **Dość powiedzieć ‚że liczne okazy podzwrotnikowe reprezentowane są nawet przez rośliny, odżywiające się owadami i ...żabami!** „Pawilony podzwrotnikowe" — to prawdziwy raj dla pełnej ciekawości młodzieży.

Po obejrzeniu tych „dziwolągów" zatęskniliśmy nagle za pięknymi roślinami, rosnącymi w rodzimych Karpatach i Tatrach. *Lecz żeby je oglądać, wcale nie* musimy wyjeżdżać w góry. Wystarczy się tylko obejrzeć, by oczom naszym ukazały się **dwie olbrzymie sztuczne góry. Na ich zboczach znajdziemy wszystkie okazy naszej górskiej flory.**

Zmęczeni „wysokogórską" wycieczką chcielibyśmy orzeźwić się chłodnym podmuchem wionącym od jakiejś rzeki lub jeziora. I to marzenie może się spełnić. **Bo oto niedaleko gór bierze początek sztuczna rzeka, która przepływa niemal przez cały ogród.** Lecz w pewnym miejscu nagle chowa się pod ziemię. Tutaj bowiem napotyamy olbrzymie koło, pełne różnobarwnych roślin, wymagających dużo wilgoci.

Przeszedłszy wreszcie ten kolisty klomb, znowu natkniemy się na rzekę, która rozszerza się coraz bardziej, by w pewnym miejscu rozprzestrzenić się tak dalece, że **w korycie jej zmieści się urocza, maleńka wysepka.** Stwarza ona idealne wprost miejsce wypoczynku.

A odpocząć będzie musiał każdy. Z prostej przyczyny, że niemożliwością jest obejrzeć wszystko w ciągu jednego dnia. **Żeby tego dokonać, trzeba przejść aż ponad 40 kilometrów! Tyle bowiem liczą wszystkie dróżki i ścieżki Ogrodu Botanicznego.** Piękną ramkę dla całości stanowić będą drzewa z wszystkich części świata, które wysadzi się wzdłuż ogrodzenia.

Prace wstępne nad budową tego wspaniałego ogrodu **rozpoczną się już na wiosnę.. Zmęczona codzienną pracą ludność robotnicza naszego miasta oraz młodzież szkolna i uniwersytecka będzie tutaj mogła spędzić wiele bardzo miłych chwil oraz zdobyć praktyczną wiedzę o wszelkich gatunkach widzianych tylko na ilustracjach roślin. (kł).**

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godz. 18.45 „Gody Weselne'' — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

Teatr Lalek „ARLEKIN'' ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99.
Codziennie prócz poniedziałków o godz. 17-tej „DWA MICHAŁY i ŚWIAT CAŁY'' — Franta.

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 sztuka postępowego pisarza amerykańskiego Arthura Millera p. t. „SYNOWIE''.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21
Codziennie o godz. 19.15, a w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.15 komedia M. Bałuckiego „Klub Kawalerów''.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA''
Piotrkowska 243.
Dziś o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI''

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul Daszyńskiego 34.
O godz. 19.15 „Wyspa Pokoju"

Teatr „OSA'' Traugutta 1.
(w sali „Syreny'')
Codziennie o godz. 19,30, w niedziele i święta o 16 i 19,30 komedia muzyczna p. t. „PORWANIE SABINEK'' z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI!
Teatr Kukiełek B. T. P. D. ul. Nawrot 27, tel. 160-07. Codziennie prócz poniedziałków o godz. 9-tej dla szkół „PINOKIO'' w każdą niedzielę i święta o godz. 12-tej „HISTORIA CAŁA O NIEBIESKICH MIGDAŁACH'' — widowisko otwarte. Kasa czynna od godz. 10-tej rano.

UWAGA DZIECI!
Teatr Lalek „FARAMUSZKA'' czynny. Niedziele i święta o 12-tej i 14-tej Moniuszki 4a. W programie „SZOPKA POLSKA''

Program radiowy na czwartek

Ciekawsze audycje

12.00 Wiadomości południ. 12.20 Koncert solistów. 15.30 Śpiewamy piosenki. 16.00 Dziennik popołudniowy 17,45 Poradnik językowy 18.00 Dla każdego coś miłego. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 Pierścień faraonów. 22.00 Audycja słowno-muz. 23,00 Ostatnie wiadomości.

SKARB?...!!!

KINA

ADRIA — „Sen o Miłości''.
BAŁTYK — „Paganini''
BAJKA — „Belita Tańczy''
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 6''
HEL — „Wilki Morskie''
MUZA — „Cygańska Miłość''
POLONIA — „Express Moskwa - Ocean Spokojny".
PRZEDWIOŚNIE — „Dzownnik z Notre Dame''.
ROBONIK — „Dwaj Panowie F''.
ROMA — „Słońce Wschodzi''
REKORD — „Kopciuszek'' godz. 16, niedz. 14 „Na morskim Szlaku'' godz. 18,
STYLOWY — „Konik Garbusek''
ŚWIT — „Siostra Lokaja''
TĘCZA — „Cygański Tabor''
TATRY — „Sępy''
WISŁA — „Paganini''
WOLNOŚĆ — „Cygański Tabor''
WŁÓKNIARZ — „Niecierpliwość Serca''
ZACHĘTA — „Siedmiu śmiałych''

Dzieciom do lat 6-ciu wstęp do kin wzbroniony

Złóż ofiarę na »Pomoc Zimową«

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR.", — Prenum. mies. zł. 120, — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż. Łódź. Żwirki 17. PKO Nr VII-1331. D-032506